

Sesja polsko-szwedzkiej komisji mieszanej w sprawie umowy handlowej

W dniach od 6 do 9 lipca br. odbyła się sesja polsko-szwedzkiej komisji mieszanej, przewidzianej umową handlową.

Komisja rozpatrzyła stan wykonania umowy handlowej z dnia 2 V 1953 r. i postanowiła, że w celu przyspieszenia wykonania tej umowy, szwedzki bank państwowy udzieli dodatkowego kredytu Narodowemu Bankowi Polskiemu w wysokości 15 milionów koron.

Rok IX Wyd. A B

Poznań, wtorek 14 VII 1953 r.

Nr 166 [2911]

Cena 20 gr

CITAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Z frontu walki o chleb

W Wielkopolsce żniwa w całej pełni

W południowych powiatach
rozpoczęto już omloty

Ze wszystkich powiatów, gmin i gromad woj. poznańskiego nadchodzi meldunki o sprawnym przebiegu prac żniwnych. Rolnicy południowych powiatów, którzy rozpoczęli koszenie żyta jeszcze w ubiegłym tygodniu dokonują obecnie omlotów.

Pierwsze do młocki żyta przystąpiły PGR-y — gospodarstwa: Sowińiec (pow. Srem), Jezioraki i Trzebaw (pow. Poznań). Nie pozostały w tyle i spółdzielnie produkcyjne. Pierwszymi były spółdzielnie we Wronczynie (pow. Poznań) i w Tomiejkach.

Indywidualne gospodarstwa pow. śremskiego i poznańskiego także zabrały się do omlotów.

Cenne zobowiązania wsi

Chłopi pracujący naszego województwa w dalszym ciągu masowo podejmują zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia.

W powiecie chodzieskim, poza spółdzielniami produkcyjnymi, specjalne zobowiązania o przedterminowym wykonaniu planów odstawy zboża i spłacie podatku grunтового podjęło 5.500 indywidualnych gospodarzy. Członkowie spółdzielni produkcyjnej Zaborowo w powiecie wolsztyńskim, którzy zakończyli już koszenie żyta, podjęli dodatkowe zobowiązanie odstawienia zboża dla państwa w terminie do 22 lipca br. Całkowity plan odstawy zboża przed terminem wykonają także indywidualni rolnicy z powiatu chodzieskiego: gromada Lipia Góra — do 30 sier-

pnia, Anatazyn i Lipa do 15 sierpnia, Raczyn do 15 sierpnia, Antoniny do 15 sierpnia. Gromada Żołądka, w powiecie rawickim wykona również całkowicie plan od-

Rolnik

Antoni Kałecki
z Brzeźna pow. Konin
wykonał już
roczny plan
dostawy zboża

Wiele tysięcy chłopów wielkopolskich podjęło dla uczczenia 22 Lipca i rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zobowiązania przedterminowego wykonania planowej odstawy zboża dla państwa. Do tego licznego szeregu obywateli-patriotów należy młody chłop Brzeźna z pow. konińskiego — Antoni Kałecki.

Kałecki zobowiązał się wykonać całoroczny plan odstawy zboża do dnia 10 lipca br. Dotrzymując zobowiązania, odstawił już w dniu 9 lipca zboże do punktu skupu jako pierwszy w powiecie konińskim. Kałecki otrzymał w tym dniu zaświadczenie o wykonaniu obywatelskiego obowiązku wobec państwa w 140 proc.

stawy zboża do 15 sierpnia. Chłopi tej gromady postanowili ponadto odstawić w tym roku ponad plan 44 tys. litrów mleka.

Pomagają ekipy robotnicze

Gmina Mochy pierwsza w powiecie wolsztyńskim kończy koszenie żyta. Średniorolny Józef Siotnik w Mochach zasiał już poplon. W ramach Czynu Lipcowego pracownicy Prezydium GRN w Mochach pomogli dwa dni przy pracach żniwnych w Wieleniu.

Dobrze przebiegają prace żniwne w zespole PGR Gościeszyn. Do 10 bm. skoszone około 350 ha. Zespołowi pomaga w żniwach ekipa robotnicza Wolsztyńskiej Wytwórni Win i pracownicy spółdzielni branży skórzanego. Grupa budowlana PGR Gościeszyn, która również pomaga w pracach żniwnych, ustawiła zboże na 15 hektarach.

Sumiennie remontować maszyny

POM w Stęszewie w okresie przygotowań do żniw nie sumiennie przeprowadził remont młocarni. Dowodem tego jest puszczenie młocarni POM-owskiej w spółdzielni produkcyjnej we Wronczynie przy młóceniu żyta. Na skutek złego funkcjonowania maszyny spółdzielnia przez pół dnia wymłóciła zaledwie 5 kw. ziarna. Załoga POM-u w Stęszewie winna solidnie przeprowadzać remonty i więcej dbać o konserwację maszyn.

Ośrodek Maszynowy w Biskupicach, pow. Poznań nie przygotował się jak należy do akcji żniwno-omłotowej, a mianowicie zapominał o paliwie. Z tego powodu trzy jego snoopowalaki traktorowe w spółdzielni produkcyjnej w Borówku (pow. Poznań) skosiły w ciągu dwóch dni zaledwie 1,75 ha żyta. Z braku paliwa maszyny miały siedmiodzinny postój.

GOM z Szamocina nie dba o potrzeby mało i średniorolnych chłopów. W gromadzie Borowo dostarczył on maszyn kulałowi Czarneckiemu, który je zepsuł w pierwszym dniu pracy. Teraz inni chłopci muszą czekać aż maszyny zostaną wyremontowane.

Jedność i siła narodu radzieckiego

Masowe wiece w Moskwie

w związku z uchwałami Plenum KC KPZR

i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

o zbrodniczej działalności Berii

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi, że w dniu 10 bm. odbyły się w przedsiębiorstwach moskiewskich masowe wiece robotników, inżynierów i urzędników w związku z uchwałami plenum KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berii.

Na ogromnym placu fabrycznym zgromadziły się tysiące robotników zakładów

Wykonali zadania 5 lat Planu

Załoga Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego w wyniku systematycznego przekraczania zadań zameldowała już o wykonaniu planu produkcji — według wartości — przewidzianego na 5 lat planu 6-letniego.

samochodowych im. J. W. Stalina. Obecni byli ludzie reprezentujący kilka pokoleń — ci, którzy przed 35 laty bronili z orężem w ręku młodego państwa radzieckiego przed interwentami obcymi, którzy budowali ten gigantyczny ośrodek radzieckiego przemysłu samochodowego, ci, którzy brali udział w rozgromieniu hitlerowców podczas wielkiej wojny narodowej — okryci chwałą przedstawiciele radzieckiej klasy robotniczej, budujący swym

ofiarnym wysiłkiem społeczeństwo komunistyczne. Sekretarz Moskiewskiego Komitetu Partii Komunistycznej Michajłow mówił o zbrodniczej działalności Berii, która zmierzała do podważenia państwa radzieckiego. Robotnicy zakładów powitali hucznymi oklaskami słowa mówcy o nie wzruszonej jedności Partii, Rządu i narodu, o nieugiętej woli ludzi radzieckich krocenia naprzód do komunizmu pod przewodnictwem Partii Komunistycznej.

Na wiecu zabierali głos robotnicy, inżynierowie, przedstawiciele zakładowej organizacji partyjnej, związkowej i komsomolskiej.

Na próby bezcelnych wrogów, usiłujących podważyć potęgę naszej Partii i państwa radzieckiego — oświadczył kowal G. Kulikow — odpowiemy nowymi sukcesami w pracy. Wiemy, że kierownictwo naszego kraju spoczywa w mocnych dłoniach Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego. Pod tym wypróbowanym kierownictwem, pod bojowym sztandarem Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, Kraj Rad będzie nadal pomyślnie kroczył drogą wiadącą do komunizmu.

W swej rezolucji załoga zakładów zaaprobowała w całej rozciągłości uchwały Plenum Komitetu Centralnego KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, napietowała awanturnika i agenta imperializmu międzynarodowego — Berię, przyrzekała pracować z nieślabącą energią nad wykonaniem historycznych zadań, wytyczonych przez XIX Zjazd Partii Komunistycznej.

Na wiecu załogi wielkiej fabryki obuwia „Komuna Paryska” przemawiał stary robotnik N. Kutuzow, mający za sobą blisko pół wieku pracy produkcyjnej.

W imieniu robotników Kutuzow wyraził wdzięczność Komitetowi Centralnemu Partii Komunistycznej, który w porę zdemaskował zbrodniczą antypartyjną i antypaństwową działalność Berii.

— Młodzież radziecka — mówi młoda robotnica E. Baczurina — burzosa jest do głębi duszy nikczemną działalnością wroga narodu — Berii. My, komsomolcy i młodzi robotnicy, wzmoczymy czujność, każdy na swym posterunku. Niechaj pamiętają wrogowie, że nigdy nie oddamy tego, co dała nam władza radziecka, co zdobyte zostało przez naszych dziadków, ojców i braci, że nie dopuścimy do zniszczenia naszego szczęśliwego, radosnego życia.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Berlinie

BERLIN (PAP)

Agencja ADN donosi: Gen. Dübrowa, komendant wojskowy radzieckiego sektora Berlina, wydał 11 lipca następujący rozkaz:

— Ogłoszony 17 czerwca 1953 r. w radzieckim sektorze Berlina stan wyjątkowy znosi się 11 lipca 1953 roku, godzina 24.

Masowe wiece odbyły się w fabryce im. W. I. Lenina, kombinacie włókienniczym im. Szczerbakowa, w fabryce tytoniowej „Dukat”, zakładach przemysłowych „Krasnyj Bogatyr”, w Pierwszej Państwowej Fabryce Łożysk Kulkowych, Fabryce Samochodów Małolitrażowych i w wielu innych przedsiębiorstwach Moskwy

Komuniści leningradzcy jednomyślnie aprobuja uchwałę Plenum KC KPZR

Agencja TASS donosi z Leningradu, że 10 lipca odbyło się połączone Plenum

(Ciąg dalszy na str. 2)

Fundamenty II wielkiego pieca w Nowej Hucie zabetonowane

Dzień i noc trwająca walka zespołów betoniarskich rejonu wielkich pieców kombinatu Nowa Huta zakończyła się świetnym sukcesem. „Fundamenty II wielkiego pieca — zabetonowane. Nasze zobowiązania wykonaliśmy na półtora dnia przed terminem” — taki meldunek złożyli robotnicy kierownictwu budowy i podstawowej organizacji PZPR.

Fundamenty I wielkiego pieca zabetonowano 20 dni, fundamenty II — zabetonowano 6 dni i 8 godzin. Po zastęgnięciu betonu natychmiast przy I wielkim piecu rozpoczęła się roboty montażowe.

Przed Festiwalem w Bukareszcie

„Sztafety Festiwalowe” niosą meldunki o zobowiązaniach młodzieży

Od wielu tygodni młodzież robotnicza naszego miasta przygotowuje się do powitania IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Do zarządów dzielnicowych Związku Młodzieży Polskiej przybywają sztafety festiwalowe z zakładów pracy, biur i urzędów, z kół terenowych. Sztafety te niosą dumne i radosne meldunki o realizacji młodzieżowych zobowiązań przedfestiwalowych.

W plątek wyruszyły ze wszystkich Zarządów Dzielnicowych sztafety festiwalowe

do Zarządu Miejskiego ZMP.

Zarząd Dzielnicowy Jeżyce reprezentowany był przez przodującą młodzież Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej, Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych i innych. Młodzież, oprócz meldunków o realizacji zobowiązań poniosła również podarki festiwalowe. M.in. młodzież z WFUM artystycznie wykonała znaczek SPO, który delegaci powiozą na Festiwal.

Zdemaskowanie perfidnego manewru propagandowego

rządu Stanów Zjednoczonych
Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP).

Agencja TASS ogłasza następujący komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR:

Dnia 10 lipca chargé d'affaires ad interim USA w ZSRR O'Shaughnessy odwiedził zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR — A. J. Wyszyńskiego i wręczył mu następujące pismo adresowane do ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa:

„Ekszelencjo! Prezydent upoważnia mnie do przekazania Panu wyrazów jego głębokiej troski z powodu warunków istniejących w radzieckiej strefie Niemiec i rosnących trudności, których doznaje ludność tego obszaru. Przedmiotem szczególnej troski rządu i narodu Stanów Zjednoczonych jest pogarszająca się wciąż aprowizacja ludności tego obszaru, co było ważnym czynnikiem ostatnich demonstracji przeciwko miejscowym władzom.

Stany Zjednoczone, zgodnie ze swą tradycją, dążyły zawsze do złagodzenia cierpień, głodu i chorób, bez względu na to, — gdzie ma się z nimi do czynienia. Ze względu na swe stanowisko mocarstwa okupacyjnego w Niemczech, rząd mój jest szczególnie zainteresowany w dobrobycie narodu niemieckiego. Na pilną konieczność przyścia z pomocą ludności wschodniej części Niemiec zwrócił uwagę mój rząd i jego wysoki komisarz w Niemczech, jak również kanclerz Adenauer.

Pamiętając o tej konieczności, rząd mój postanowił zaproponować Związkowi Radzieckiemu, jako mocarstwu okupacyjnemu, dla podziału wśród ludności Niemiec wschodnich dostawy żywności, sięgające sumy około 15 milionów dolarów, a składające się ze zboża, cukru, tłuszczów, oleju sojowego i niektórych innych towarów.

Szczegóły dotyczące metod podziału i punktów przekaza-

nia mogą być niewątpliwie opracowane przez aparaty naszych odpowiednich wysokich komisarzy w Niemczech. Władze Stanów Zjednoczonych w Niemczech zwróciły się w tym celu do władz radzieckich, skoro tylko rząd radziecki powziął decyzję w tej sprawie.

Rządy Zjednoczonego Królestwa i Francji zostały poinformowane o tej propozycji.

Mam nadzieję, że zawiadomi mnie Pan możliwie najrychlej o przyjęciu tej propozycji przez rząd radziecki, aby można było szybko zmniejszyć niedobór żywności, wskutek którego cierpi ludność Niemiec wschodnich. Aby uniknąć straty czasu w tym okresie krytycznej sytuacji, pierwsze transporty żywności zostaną niezwłocznie przewiezione do granic stref i sektorów w Niemczech.

Proszę Ekszelencję o przyjęcie wyrazów mego najwyższego poważania.

Elim O'Shaughnessy

Dnia 11 lipca minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wystosował następującą odpowiedź na pismo chargé d'affaires USA O'Shaughnessy:

„Szanowny Panie, Chargé d'affaires! W piśmie Pańskim z dnia 10 lipca br. mowa o tym, że prezydent USA jest rękoma zatroskany sytuacją żywnościową we wschodniej części Niemiec i że rząd USA wysygnął 15 milionów do-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Jedność i siła narodu radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

Leningradzkiego Komitetu Obwodowego i Leningradzkiego Komitetu Miejskiego Partii wspólnie z aktywnym partyjnym Leningradu i Obwodu Leningradzkiego.

Zebrani wysłuchali z ogromną uwagą referatu sekretarza Leningradzkiego Komitetu Obwodowego KPZR Andrianowa i odczytanej przezeń uchwały Plenum KC KPZR o zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berli.

Połączone Plenum, dając wyraz woli całej leningradzkiej organizacji partyjnej, przyjęło jednomyślnie z gorącą aprobatą uchwałę Plenum KC KPZR, która zaakceptowała w całej rozciągłości podjęte we właściwym czasie i zdecydowane kroki Prezydium Komitetu Centralnego KPZR dla zlikwidowania zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berli.

Połączone Plenum Komitetu Obwodowego i Komitetu Miejskiego KPZR wspólnie z aktywnym partyjnym przekształciło się w potężną manifestację jedności leningradzkiej organizacji partyjnych, ich mocnego zespolenia wokół Komitetu Centralnego KPZR.

Oraz uczestnicy dyskusji — sekretarze dzielnic newskiej i okiabrskiej KPZR Szumilow i Filipow, profesor Instytutu Technologicznego im. Rady Leningradzkiej Jewstrowiej, starszy majster zakładów przemysłowych im. Kirowa, Bajkow i inni — jednomyślnie podkreślali, że wcielając w życie uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pod przewodnictwem Komitetu Centralnego zapewniały potężny rozwój wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. Komitet Centralny Partii zapewnił niezakłócone i prawidłowe kierowanie całym życiem kraju, dokonał wielkiej pracy w dziedzinie zespolenia Partii i narodu wokół zadań budowy komunizmu, umocnienia ekonomicznej i obronnej potęgi naszej ojczyzny, dalszego podnoszenia dobrobytu narodu radzieckiego.

W jednomyślnie uchwalonej przez Plenum Komitetu Obwodowego i Komitetu Miejskiego KPZR wspólnie z aktywnym partyjnym Komitet

Centralny Partii, że leningradzka organizacja partyjna jeszcze bardziej zespółi swe szeregi wokół KC KPZR i nadal będzie niezawodną ostożką Komitetu Centralnego Partii.

W Warszawie obradowało zgromadzenie ogólne PAN

W dniu 10 bm. w Sali Kolumnowej Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się doroczne zgromadzenie ogólne Polskiej Akademii Nauk. Obradom przewodniczył prezes PAN prof. Jan Dembowski.

Zagajając obrady prof. Dembowski zapoznał uczestników zgromadzenia z wynikami podróży uczonych polskich do Związku Radzieckiego.

Następnie zastępca sekretarza naukowego PAN prof. Stefan Żółkiewski wygłosił referat sprawozdawczy, w którym dał krytyczną ocenę dotychczasowej działalności Polskiej Akademii Nauk.

Dość uwagi również poświęcił w swym referacie prof. Żółkiewski niedociągnięciom, jakie zarysowały się w toku dotychczasowych prac Polskiej Akademii Nauk.

Zastępca sekretarza naukowego PAN prof. Stanisław Leszczycki omówił zbiorczy plan badań naukowych Polskiej Akademii Nauk na rok 1953.

W toczącej się następnie dyskusji nad wygłoszonymi referatami omówiono krytycznie prace placówek naukowo-badawczych, wskazując równocześnie na drogi przezwyciężenia istniejących niedociągnięć. Dużo uwagi poświęcono dalszemu ściślejszemu powiązaniu pracy naukowo-badawczej z praktyką.

Podsumowując dyskusję zastępca sekretarza naukowego PAN prof. Żółkiewski podkreślił, iż wniosła ona wiele cennych elementów, które pozwolą na jeszcze ściślejsze powiązanie naszych prac naukowych z potrzebami stale rozwijającej się naszej gospodarki narodowej, z dokonywującą się wielką rewolucją kulturalną.

W ostatnim punkcie porządku obrad zgromadzenie ogólne PAN uchwaliło regulamin powoływania członków Polskiej Akademii Nauk oraz uchwało rezolucję.

3 miliony robotników Japonii protestuje przeciw ustawie antystrajkowej

Agencja Reutersa donosi z Tokio, że Izba niższa parlamentu japońskiego uchwaliła 256 głosami przeciwko 133 rządowy projekt ustawy antystrajkowej. W odpowiedzi na tę uchwałę przeszło 3 miliony robotników japońskich proklamowało krótkotrwałe strajki, zwołując w miastach, osiedlach i w przedsiębiorstwach wiecie i zebrań protestacyjnych.

Zdemaskowanie perfidnego manewru propagandowego rządu USA

(Dokończenie ze str. 1)

larów na wysłanie i podział niektórych artykułów żywnościowych wśród ludności tej części Niemiec. W związku z tym uważam za konieczne zwrócić uwagę rządu USA na następującą okoliczność:

Z pisma Pańskiego widać, iż rząd USA został niewłaściwie poinformowany o sytuacji we wschodniej części Niemiec. Nie można dopatrywać się w tym czegoś nieoczekiwanego, skoro — jak Pan komunikuje — informacje o Niemczech wschodnich pochodzą z takich źródeł jak amerykański wysoki komisarz w Niemczech i kanclerz bismarski Adenauer, którzy ponoszą główną odpowiedzialność za wzmiarkowane przez Pana zakłócenie porządku publicznego we wschodniej części Berlina. Gdyby dnia 17 czerwca nie została z ich strony zorganizowana akcja wysłania z amerykańskiego sektora Berlina całych grup najmitów i elementów kryminalnych dla podpalania sklepów żywnościowych i innych, atakowania pracowników instytucji państwowych NRD itp., to w Berlinie nie doszłoby w ogóle do żadnego zakłócenia porządku.

Z pisma Pańskiego widać również, iż rząd USA powziął decyzję w sprawie wysłania

Komunikat Biura Prasowego przy premierze NRD

Agencja ADN ogłosiła następujący komunikat Biura Prasowego przy premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

Po załamaniu się prowokacji rozpętanej w Berlinie pod kierownictwem „amerykańskim, rząd amerykański w nocy do rządu radzieckiego z dnia 10 lipca 1953 r. zaproponował dostarczenie ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej produktów żywnościowych na sumę 15 milionów dolarów. Te same siły, które lekają się realizacji

kursu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzającego do poprawy sytuacji materialnej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej i do pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny, które usiłowały udaremnić ten kurs za pomocą awantury faszystowskiej z dnia 17 czerwca br. — podejmując znowu po doznaniu sromotnego fiaska próbę zorganizowania swej agentury za pośrednictwem „pomocy amerykańskiej”. Oświadczając, że wysocy komisarze USA, Anglii i Francji powinni uczestniczyć w rozstrzygnięciu zagadnień związanych z ustaleniem szczegółów podziału produktów żywnościowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej, wyraźnie dowodzi, do czego dążą inspiratorzy amerykańskiej polityki podboju.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej już przed kilku laty deklarował gotowość zawarcia wewnętrznoniemieckich układów handlowych na sumę około 2 miliardów marek rocznie. Kompetentne organy USA i rząd Adenauera wszelkimi środkami przeszkadzają tym dążeniom, co wyrządzało wielką szkodę gospodarce zarówno wschodniej jak i zachodniej części Niemiec.

Rząd bismarski prześladował i karał firmy zachodnio-niemieckie, które utrzymywały kontakty handlowe z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Amerykanie zaś konfiskowali nawet konta dolarowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej, których zwolnienie, pomimo protestów, nie nastąpiło do dziś dnia.

Propozycję amerykańską o cenie można tylko jako prowokację służącą wyłącznie celom propagandowym. Jeżeli rząd USA istotnie chce pomóc rządowi niemieckiemu, powinien by on przede wszystkim znieść wszystkie ograniczenia w handlu wewnętr-

no-niemieckim, wypowiedzieć się za wolnością niemieckiego handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz anulować plan Schumana. Rząd USA dopomógłby najlepiej Niemcom, gdyby anulował układy wojenne z Bonn i Paryża i wypowiedział się za zwołaniem konferencji 4 mocarstw dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Imperialiści amerykańscy, którzy nieoczekiwanie wykazali taką troskę o Niemiecką Republikę Demokratyczną, powinni raczej z troszczyć się o prawdziwe zabezpieczenie losu półtora miliona bezrobotnych w Niemczech zachodnich i dostarczenie im pracy. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej traktuje propozycję rządu USA jako zniżkę i rezygnuje z takich „amerykańskich akcji pomocy”, które, jak wszędzie na świecie, związane są z poniżającymi dla narodu ustępstwami. Jeżeli Amerykanie i Adenauer zaniechają wrogiego stosunku do handlu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jeżeli nastąpi zwolnienie kont Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wówczas będą mogli dojść do skutku normalne i oparte na zasadzie wzajemnej równości transakcje handlowe. W każdym razie nie mamy zamiaru kupować gumy do żucia lub innych zleżających towarów amerykańskich nie znajdujących zbytu.

Rzeczą oryginalną jest to, że prasa USA stara się wywołać wrażenie jakoby Niemiecka Republika Demokratyczna zależna była od dostaw USA. Jest to, rzecz jasna, błąd. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która należy do krajów demokratycznego rynku światowego, zawarł korzystne układy handlowe ze Związkiem Radzieckim, z Chinami, Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Bułgarią i Rumunią, obecnie zaś prowadzi rokowania w sprawie uzupełniającego układu o dostawach Związku Radzieckiego dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

O tę siłę rozbija się każdy wróg!

Byliśmy niedawno świadkami dwóch prowokacji, rozpętanych równocześnie w dwóch różnych punktach globu — w Berlinie i w Korei — przez te same siły reakcji i wojny. Co pokazały, czego dowiodły te dwie prowokacje ludziom nawet najbardziej naiwnym politycznie?

Pokazały i dowiodły, że nie ma dostatecznej nikczemności i perfidnych metod, których by się nie chwyciły siły reakcji i wojny, ogarnięte trwogą przed powszechnym i coraz skuteczniejszym naporem sił pokoju. Naporem, który uruchomiła inicjatywa rządu radzieckiego: owe wyrzuczone w powietrze marce i potwierdzone później licznymi czynami i sukcesami słowa Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, G. M. Malenkowa, głoszące, iż nie ma takich spraw spornych lub nierozwiązanych, których nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych.

Sukces tej głęboko odpowiadającej pragnieniom wszystkich narodów inicjatywy radzieckiej oraz nieustanny wzrost potęgi ZSRR i obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu Kraj Rad przewodzi — wywołały wśród imperialistów amerykańskich tym większe zaniepokojenie, że równocześnie we własnym obozie obserwowali oni i obserwują nadal zaostrenie się sprzeczności wewnętrznych. Sprzeczności, spowodowane ogólnym kryzysem kapitalizmu, kurczeniem się rynku kapitalistycznego i — przyczyna ostatnia, ale wcale nie najmniej ważna — naciskiem woli pokoju, rozbudzonej i umocnionej wśród społeczeństwa krajów kapitalistycznych przez radziecką inicjatywę.

Wynikiem niepokoju najskrajniejszych ugrupowań imperialistycznych w obliczu tak niekorzystnej dla nich sytuacji, jest gorączkowe wzmaganie prowokacyjnej i dywersyjnej działalności, wymierzonej przeciw całemu obozowi pokoju, demokracji i socjalizmu, przede wszystkim zaś przeciw przewodniej sile tego obozu — Związkowi Radzieckiemu.

Rozpaczliwie szukając sposobów osłabienia obozu pokoju od wewnątrz, imperialiści zaktywizowali wszystkie swe agentury. I zgoła nie przypadkowo, lecz zgodnie z nieubłaganą logiką historii zbiega się z tą ogólną aktywizacją dywersyjnej działalności imperialistycznych wrogów pokoju aktywizacja dywersyjnej, zbrodniczej i kapitulancji działalności Berli. Jej zdemaskowanie i unieszkodliwienie przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, to dotkliwy cios dla imperialistycznych sił reakcji i wojny. To dowód niewzruszonej i zwycię-

skiej jedności Partii Lenina-Stalina, rządu radzieckiego i narodu radzieckiego.

Nie pierwszy to raz w ciągu swej pół wieku liczącej historii, ta okryta chwałą awangarda międzynarodowego ruchu robotniczego, która poprowadziła 1/6 część świata do zwycięskiego szturm na kapitalizm i zbudowała pierwsze w dziejach państwo robotników i chłopów — nie pierwszy to raz w swej pół wieku liczącej historii Partia Lenina-Stalina obezwładnia perfidne zamachy tych, co próbując podważyć i zniszczyć jej jedność i zwartość wewnętrzną, stawali się nieuchronnie agentami imperializmu, agentami fabrykantów wojny. Zawsze Partia, założona przez genialnego Lenina i kierowana następnie przez kontynuatora dzieła Lenina, Wielkiego Stalina i ich współbojowników, w porę uderzała, by obezwładnić i odciać kontrrewolucyjne i agenturowe macki.

Rzecz znamienna: za każdym razem, gdy Partia Lenina-Stalina demaskowała i unieszkodliwiała zdradców i bonapartystowskich renegatów rewolucji, rozlegał się chór wściekłych, burżuazyjnych kłamstw i... bredni.

I za każdym razem, z każdej zwycięskiej rozprawy z agenturą imperializmu, po każdym zerwaniu chytrych siideł, zastawianych przez kapitalizm rękami jego sojuszników i agentów — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Kraj Rad wychodziły — nie osłabione, jak kłamliwie twierdziły prasa i radio burżuazyjne, lecz przeciwnie — stokroć silniejsze, jak to potwierdziła historia.

Tak również stało się i dzisiaj, gdy zbrodnica, antypartyjna i antypaństwowa dywersja Berli została zdemaskowana i unieszkodliwiona, gdy rozbiła się ona o stalowy pancerz jedności KPZR, jedności rządu radzieckiego, jedności narodu radzieckiego. Bo o tę siłę rozbija się każdy wróg!

„Swe nikczemne machinacje, zmierzające do zagarnięcia władzy rozpoczął Berli od tego — pisze „Prawda” — że usiłował postawić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nad Partią i Rządem, wykorzystując organy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w centrum i w terenie przeciwko Partii i jej kierownictwu, przeciwko Rządowi ZSRR, wysuwał pracowników na stanowiska w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych według kryterium ich oddania swojej osobie.”

Wkroczywszy na tę antypartyjną, dwulicową drogę jednostkowych ambicji i awanturnictwa, postawili się ponad Partię i władzę radziecką, Berli zatracił

oblicze komunisty. Przeistoczył się w renegata burżuazyjnego i stoczył się na dno: stał się w istocie rzeczy agentem międzynarodowego imperializmu.

Zbrodnicze plany Berli w porę przekreśliła czujna i niezłomna, wierna nieśmiertelnej i przeobrażającej świat idei komunizmu, wierna marksistowskiej i leninowskiej zasadzie zespołowości w kierownictwie i pracy, zbrojona w naukę Marksas, Engelsa, Lenina i Stalina — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Postanowienia Prezydium i Plenum KC KPZR spotkały się z powszechną i jednomyślną aprobatą organizacji partyjnych i opinii społecznej ZSRR.

I spotykają się z jednomyślną aprobatą całego międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego i wszystkich sił w świecie, walczących o pokój i lepsze jutro ludzkości.

Stanowisko Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyraziła „Trybuna Ludu”, organ Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pisząc:

„W Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i w jej Komitecie Centralnym nasza Partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, widzi uosobienie historycznych doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego i zwycięskiego budownictwa socjalizmu w ZSRR, uosobienie światłych nauk Marksas, Engelsa, Lenina i Stalina. Wraz z partiami komunistycznymi i robotniczymi całego świata równie nasza Partia, dając wyraz braterskiej solidarności z Komitetem Centralnym KPZR, wita z uznaniem fakt dokonanego w porę zdemaskowania i unieszkodliwienia zbrodniczej dywersji wroga ludu, zdradcy i zaprzęca Berli.”

Polska klasa robotnicza i cały naród polski widzą bowiem w zdemaskowaniu i unieszkodliwieniu dywersyjnej, zbrodniczej działalności Berli wielkie zwycięstwo siły i jednności ideologicznej KPZR, wielkie zwycięstwo siły i jednności moralno-politycznej narodów Związku Radzieckiego, z którym Polskę łączą uczucia braterstwa i który nieugięcie broni sprawy całej bez wyjątku ludzkości — pokoju.

Musimy też zdać sobie dokładnie sprawę, że zbrodnicze machinacje Berli zmierzają do przeszkodzenia zwycięstwu sprawy pokoju. Zbrodnica działalność dywersyjna Berli nie była przejawem „jakichś tam rozgrywek wewnętrznych”, lecz ogniwem niebezpiecznego, wymierzonego w pokój światowy spisku, który przejawiał się także w prowokacji berlińskiej i lissnmanowskiej. Dlatego zdemaskowanie i unieszkodliwienie

dywersyjnej działalności Berli obchodzi każdego z nas najżywniej.

Na wszelkie przejawy spisku sił reakcji i wojny, na wszelkie przejawy prowokacyjnej i dywersyjnej akcji, którą ze strachu przed „niebezpieczeństwem pokoju” wzmagają amerykańscy imperialiści, protektorzy bismarskich odwetowców i wskrzesiciele wymierzonego przeciw Polsce neohitlerowskiego Wehrmachtu — naród polski odzwierając szeregi we Froncie Narodowym, skupiając się jeszcze silniej wokół swej przewodniej siły, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, i wokół swego rządu ludowego.

Na kampanię kłamstw i oszczerstw, rozpętaną przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw Polsce i całemu obozowi demokracji przez tych, którzy w Waszyngtonie radzą z neohitlerowskim ministrem wojny, Blumem i zbrodniarzem wojennym Heusingerem oraz z innymi generałami hitlerowskimi, na kampanię rozpętaną przez tych, co zwalniają z więzienia katów narodu polskiego w rodzaju Mansteina czy kometantki SS z Ravensbrueck, Ewy Dorn — odpowiemy jeszcze gorętszą solidarnością ze Związkiem Radzieckim — wyzwolicielem Polski, pogromcą hitleryzmu i obrońcą niepodległości i całości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Knowaniom wrogów pokoju i wrogów Związku Radzieckiego, będących zarazem nieuchronnie śmiertelnymi wrogami Polski, przeciwstawiamy rosnącą i mocną — jak stał, co plynie coraz szerszym strumieniem w naszych nowych hutach — jedność moralno-polityczną naszego narodu. Jedność, u której podstawy jest sojusz robotniczo-chłopski. Jedność, którą codziennie umacniać winniśmy, zacieśniając serdeczną więź między partyjnymi i bezpartyjnymi, i wsłuchując się uważnie w troski i potrzeby mas.

Wzmagając naszą czujność patriotyczną wobec wszelkich prób dywersji ze strony wroga i jego różnych agentur, ze strony protektorów Adenauera i Guderiana, pilnie dbać będziemy zarazem o przestrzeganie praworządności ludowej. A tę osiągniemy w pełni tylko wtedy, gdy nad każdym ogniwem aparatu państwowego sprawowana będzie kontrola społeczna — zgodnie z najgłębszymi założeniami naszego ustroju prawdziwego ludowładztwa.

Zjednoczeni we Froncie Narodowym, złączeni braterską przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim — zwiększamy nasz wkład w wielką sprawę pokoju, którą zwycięży.

BOLESŁAW WOJCICKI

Rachunki pana admirała

Podczas kongresu młodych lekarzy amerykańskich wystąpił z mową admirał Willcuts, przedstawiciel statystycznego urzędu dla spraw zbrojeniowych. Oświadczył on, że Juliusz Cezar był najbardziej oszczędnym wodzem wszystkich czasów: wydawał na uśmiercenie jednego nieprzyjaciela — wg przeliczeń — zaledwie 20 centów. Ten wydatek wzrósł już do 2400 dolarów za czasów Napoleona, do 5000 dolarów podczas amerykańskiej wojny domowej, do 18.000 dolarów podczas pierwszej wojny światowej i do 20.000 dolarów w czasie drugiej wojny światowej. „Z uwagi na szybko i masowo rozwijającą się technikę atomową — oświadczył admirał — która niezależnie od wysoco „humanitarnego” sposobu uśmiercania jest niestety bardzo drogą, śmierć jednego przeciwnika w przyszłej wojnie kosztować będzie USA dokładnie 400.000 dolarów.

Nie podejrzewamy bynajmniej admirała Willcutsa, aby jako urzędnik amerykańskiego urzędu zbrojeniowego posiadał „humanitarne” sumienie. Raczej należy przyjąć, że reprezentuje on te koła amerykańskie, które wydatek na uśmiercenie jednego bliźniego mierzyć będą wysokością zysków z produkcji śmiercionośnych narzędzi. Dziwnym jedynie wydaje się, że kongres młodych lekarzy amerykańskich nie zastanawiał się np., ilu obywatelom amerykańskim można by zapewnić za jedne 400.000 dolarów całkiem humanitarne życie.

Życzenie

W Niemczech zachodnich ukazuje się pismo pt. „Deutsche Soldaten-Zeitung”, które jawnie podtrzymuje tradycje militarystyki spod znaku swastyki. Ostatnio w jednym z jego numerów ukazał się artykuł generała Guderiana, omawiający sylwetkę marszałka hitlerowskiego Rundstedta. Guderian pisze o nim m. in.: „Był prawdziwym wzorem pruskiego oficera i zawsze wierny ideałom stanu w których atmosferze się wychował. Życzymy przyszej armii niemieckiej jak najwięcej podobnych Rundstedtów”.

Generalowie się znajdują. Wystarczy ich wypuścić z więzień, w których jeszcze siedzą za zbrodnie wojenne. Gorzej ze zwykłymi żołnierzami. Naród niemiecki ma dosyć wojny. Takie życzenie nie spełni się na pewno.

MAK

Korespondencja z Rumunii

DOFTANA

Doftana, w lipcu 1953 roku

Doftana — przez wiele lat dzięki tego słowa budził grozę w sercach Rumunów i oczy ich rozpałał ogniem nienawiści. Doftana — w tej małej podgórskiej miejscinie przez kilkadziesiąt lat znajdowało się najstraszliwsze więzienie faszystowsko-monarchistycznego reżimu rumuńskiego. Tam przebywali patrioci rumuńscy, przywódcy ruchu rewolucyjnego, uczestnicy buntów przeciwko monarchii. Tam osadzono kierowników powstania z 1907 roku. Tam przywieziono w roku 1937 wielkiego bojownika o wolność Rumunii, Georgiu Dej, dziś przewodniczącemu Rumuńskiej Partii Robotniczej.

W czasie wielkiego trzęsienia ziemi, które nawiedziło Rumunię w listopadzie 1940 roku, część zabudowań więziennych została zniszczona. Cześć jednak ocalała i tę właśnie zwiędziałą dziś przedstawicielem młodzieży całego świata, członkowie Komitetu Przygotowawczego IV Światowego Festiwalu Młodzieży.

Przez wielką żelazną bramę, zamkniętą na podwójny łańcuch,

przez szeroki, kamienny dziedziniec wchodzimy do gabinetu dyrektora więzienia. Pierwszy przedmiot, który rzuca się w oczy, to wielki metalowy krzyż stojący na biurku. Na ten krzyż przysięgał dyrektor więzienia, że „będzie się starał ze wszystkich sił jak najlepiej wypełniać swe obowiązki”. Wypełniał je rzeczywiście z podziwu godną gorliwością.

W gablocie ustawionej obok krzyża do dziś przechowywane są wszystkie akcesoria, które towarzyszyły „powitanu” przy bywających do Doftany więźniów przez dyrektora: gruba jak reka ludzka nahałka, cały asortyment palek gumowych i kij zakończony ostrym gwóźdźmi. Przy pomocy tych to narzędzi dyrektor „poznawał” więźniów z regulaminem więziennym, aby szybciej „zdomowili się” w swych nowych „mieszkaniach”.

Oglądamy teraz te „mieszkania”. Małe, prawie nie przepuszczające światła dziennego okienka, wąskie pryzce, które na dzień podnoszono, aby wię-

niowie nie mogli siedzieć, ciemne plamy wilgoci na ścianach. Od tej wilgoci nabawił się ciężkiej choroby inżynier francuski André Prot, który przebywał tu przed pierwszą wojną światową. A gdy zaprotestował przeciwko niewłaściwemu, pogarszającemu jego stan leczenia, lekarz więzienny odpowiedział mu: „Jeśli ci, bracie, nie pomaga nasze leczenie, możemy ci zaaplikować inne środki, które będą bólu przynosić ci na tamten świat”.

Wiele jednak bólu musieli doznać więźniowie, zanim przyszła śmierć. Oto straszny „oddział H”, gdzie umieszczano najbardziej „niepoprawnych” więźniów. Długi szereg cel pozbawionych okien i pryzce, o ścianach ociekających wodą i pulapach tak niskich, że dotykając głowy człowieka. Więźniowie przebywali w tych celach cały czas w pozycji stojącej i z pochyloną głową.

Karmiono ich tylko trzy razy w tygodniu miską wodnistej, pełnej robaków zupy.

W Doftanie wrzasał jednak i kipiła walka. Codziennie, z małego aparatu nadawczego, skonstruowanego w celu przez Georgiu Dej, elektryka z zawodu, rozlegał się na całą Rumunię głos: „Tu mówi radio Doftana”, oznajmiający tysiącom Rumunów, że Doftana żyje i nie podda się nigdy.

W roku 1938, pod przewodnictwem Georgiu Dej, odbyła się w Doftanie konferencja

partyjna, po której wysłano życzenia dla Józefa Stalina, spisane na gilzach od papierosów.

W czasie pracy w warsztacie stolarskim więźniowie prowadzili szkolenie polityczne, pogłębiali swą wiedzę i świadomość. W przeciagu kilkunastu lat Doftana stała się wielkim sztabem bojowym, wielkim uniwersytetem, gdzie wyrósł i wykształcił się kadry najlepszych bojowników, dziś kierujących wolnym państwem rumuńskim.

Trzeci rok minie niebawem od czasu jak z bohaterem marynarzem Francji zatrzasnęła się ciężka brama twierdzy w Nelun. Drża od krzyków mordowanych więźniów ściany madryckiego Carcel Modele. W Niemczech Adenauera, do cel opróżnionych przez faszystów wprowadza się patriotów niemieckich, których jedyną winą jest, że ukochali pokój i naród niemiecki.

Nie zapomniemy o Doftanie. Nie zapomniemy o żadnym z miejsc uświęconych męczeństwem i walką, gdzie wykuwało się zwycięstwo socjalizmu. Silni doświadczeniem bojowników z lat ubiegłych, silni naszą młodzieńczą siłą, stajemy do walki o nowe, piękne życie dla całego świata, od dzungli Malajów aż po skandynawskie jeziora. I nasze będzie w tej walce zwycięstwo.

Magdalena Danielewska

ŻERAN

duma pracującej Warszawy

Antoni Tracikiewicz

nacz. dyrektor F. S. O.
poseł na Sejm PR.

W 1950 roku na piaskach Żerania zaczęły wznosić się pierwsze mury jednej z najnowocześniejszych fabryk samochodowych w Europie. Sieć milowymi krokami od jednej hali produkcyjnej do drugiej i trzeciej szedł naprzód w ciągu tych lat Żerania.

Gdy jeszcze robotnicy budowlani nie opuścili hal — pracowali już w niej metalowcy. Budowa z produkcją spłatały się w jedno. Tak było w trzech pierwszych halach, tak będzie i w następnych, bo rozrasta się Żerania, bo zadania nakładane na fabrykę wymagają szybkiego obejmowania w posiadanie wszystkiego co nowe, co przyspiesza produkcję nowych „Warszaw”.

Budowa i rozwój FSO to klasyczny przykład pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego dla Polski. Związek Radziecki zapewnił nam w umowie o pomocy w uruchomieniu fabryki bezprocentowe udzielenie długoterminowego kredytu, dostawę tysięcy maszyn i urządzeń, pełną dokumentację techniczną i licencję. Setki najlepszych robotników, techników i inżynierów Żerania odbyło lub odbywa przeszkolenie praktyczne w Zakładach Samochodowych im. Mołotowa w Gorki. Rzeczoznawcy radzieccy stale przyjeżdżają do Polski, pomagają nam w uruchamianiu coraz nowych działów produkcyjnych naszej fabryki. Dzięki ich pomocy ruszyła przed terminem hala montażu.

Od montażu do produkcji

Dzisiaj jesteśmy w przededniu pełnego uruchomienia nowych działów produkcyjnych. Dzisiaj — przechodzimy od montażu do produkcji.

Dla każdego jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że dopiero całkowite wyprodukowanie samochodu polskiej marki, może być dla nas powodem do słusznej dumy.

Ogrom zadań nałożonych na FSO w roku bieżącym wymaga pełnej mobilizacji całej załogi Żerania. Wykonanie zadań przewidzianych planem na rok 1953 pozwoli nam zrealizować hasło: „od głodowej racji samochodów osobowych do produkcji samochodów dla przodowników pracy”.

Już w 1954 r. FSO produkować będzie wiele tysięcy samochodów całkowicie wykonanych w kraju. Jest to trudne i odpowiedzialne zadanie. Zadanie wymagające przezyciecia poważnych trudności, z którymi się jeszcze borykamy i uruchomienia dodatkowych rezerw produkcyjnych, zwłaszcza że przyspieszone dostawy najnowocześniejszych obrabiarek z ZSRR

sprzyjały skróceniu terminów uruchamiania nowych działów. Radziecki park maszynowy, umożliwiający nam opanie całej technologii produkcji na najnowocześniejszej bazie technicznej. Korzystając z doświadczeń bratniego narodu, wprowadziliśmy w naszej fabryce nowe metody pracy.

Stosujemy metodę inż. Kowalowa, system Korabielnikowej, Zandarowej, a ostatnio wprowadzamy nóż Kolesowa. Nasi najlepsi racjonalizatorzy i nowatorzy coraz śmielej i lepiej korzystają z doświadczeń radzieckich robotników i inżynierów. Dzięki stosowaniu ich doświadczeń FSO może się poszczycić takimi robotnikami jak: szlifierz Wójcikiewicz, wysoko przekraczający normy i pracujący bezbrakowo, ZMP-owiec Arbaszewski, wzorczarz wykonujący 280 procent normy, Halina Fluk-sik, robotnica dorównująca swoją pracą najtęższemu „męskim” głowom i rękom, wyrabiająca 250 proc. normy.

Personel inżynieryjno-techniczny nie pozostaje za robotnikami. Znanie jest na Żeraniu nazwisko inż. Sobieskiego, nieustraszone pracującego przy pełnym uruchomieniu hali mechanicznej.

Walka z trudnościami

Nie znaczy to jednak, że wszystko idzie nam gładko. Piętrzą się przed nami trudności. Im dalej naprzód — napotykamy ich więcej i dwoić musimy naszą energię i zapał. Jest wiele braków i niedociągnięć w naszej fabryce. Spływ dokumentacji na warsztaty jest jeszcze ciągle zbyt powolny. Serce produkcji — wydział produkcji narzędzi — nie pracuje rytmicznie. Wydział ten ogranicza nam pracę na silnikowni, na niego więc musi być teraz zwrócona baczna uwaga dyrektora i Partii. Wciąż jeszcze mamy za dużo godzin nadliczbowych, wciąż jeszcze na skutek niewłaściwej organizacji pracy nie możemy się zmieścić z robotą w 8-godzinnym dniu, musimy płacić nadliczbowki.

Nie jest dobrze jeszcze z opieką nad maszynami. Maszyny mamy najnowocześniejsze, musimy więc ich strzec jak najwyższego dobra. Tymczasem zdarzają się przestoje spowodowane drobnymi uszkodzeniami, za niski jest też współczynnik wykorzystania parku maszynowego. Po ciąga to za sobą inną trudność, inne niedomagania: zbyt powoli rośnie u nas wydajność pracy.

Mamy wciąż jeszcze za mało fachowców. Będziemy ich szkolić spośród własnej

załogi, ale muszą nam w tym pomóc inne zakłady, musi nam w tym pomóc Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego. Na wskroś nowoczesna fabryka samochodów osobowych wymaga wykwalifikowanych robotników, wymaga fachowców.

Te nasze trudności i błędy będziemy się starali jak najszybciej przezwyciężyć. Mammy u nas, na Żeraniu, wiele niedomagań, ale z wiarą patrzymy w przyszłość, pewni jesteśmy zwycięstwa. Damy w ostatnim roku planu 6-letniego 12 000 samochodów osobowych. Żerania załoga zasłuży na słowa Bolesława Bieruta: „Fabryka Samochodów Osobowych stanie się dumą Warszawy, pracującej i całej Polski”.

Nowe normy normami nowych kwalifikacji

W ubiegłym tygodniu kilka tysięcy robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlanych naszego województwa otrzymało pierwsze wypłaty obliczane według nowoobowiązującego taryfikatora. Wypłatom towarzyszyło żywe zainteresowanie, chodziło bowiem o stwierdzenie, w jakim stopniu nowe normy zlikwidują występujące w poszczególnych zakładach pracy przypadki błędnego i niesłusznego wynagradzania robotników niektórych grup i kategorii.

Cenimy każdy rodzaj pracy, lecz praca pracy nie jest równa i dlatego różnie musi być wyceniana. Pilny i sumiennie wykonujący swe obowiązki pracownik musi zarabiać więcej aniżeli robotnik opieszalszy i lekkomyślny, zatrudniony w tej samej dziedzinie pracy. Większą wartość ma również praca wymagająca wysokich kwalifikacji zawodowych od pracy, która szczególnych umiejętności nie wymaga. Wreszcie pracę łatwą oceniamy niższej od roboty trudnej i wymagającej znacznego wkładu sił fizycznych bądź umysłowych.

A dotychczas w różnych gałęziach naszego przemysłu te zasadnicze prawa nie były w pełni przestrzegane. Zdarzało się więc, że pracownik o wysokich kwalifikacjach zawodowych zarabiał, przy pełnym wyrabianiu dawnych norm, mniej aniżeli robotnik słabiej wykwalifikowany. Bywało również, że praca ciężka dawała mniejszy zarobek od pracy lżejszej. Rozbieżności te wynikały z różnych względów — ze zmierzania dawniejszych robotów ręcznych; z podniesienia techniki, która nie tylko obniżyła wysiłek pracownika, lecz równocześnie zwiększyła wydajność jego pracy; z zastosowania w pracy ulepszonych narzędzi lub nowych materiałów łatwiejszych w obróbce itp.

W interesie samego robotnika

Rewizji norm domagali się sami robotnicy, występując częstokroć na naradach pro-



CAF — fot. Szyperko

Ostatnie rusztowania znikają z zabytkowych kamienic w Ryńku Starego Miasta, odsłaniając piękne, artystycznie wykonane elewacje. — Na zdjęciu: kamieniczki po stronie Dekerta. Pierwsza od lewej kamieniczka „Pod murzynkiem”.

tym miesiącu bardzo zadowolony.

Warto podnosić kwalifikacje

Uwzględnianie kwalifikacji robotnika przy zaszeregowaniu go do odpowiedniej grupy stało się zachętą do podnoszenia umiejętności zawodowych pracowników. Jest to niezwykle ważne w naszym przemyśle. Państwo zyskuje dzięki temu coraz liczniejsze kadry fachowców, doskonałych majstrów i techników, racjonalizatorów i współpracowników między sobą specjalistów. W Zarządzie Budowlanym nr 9 jeszcze przed pierwszą wypłatą 68 pracowników poddało się egzaminom dla wykazania się ze swych kwalifikacji zawodowych. Liczba to imponująca, zważywszy, że obejmuje blisko jedną czwartą część załogi. Niektórzy z egzaminowanych, jak np. cieśla Michał Sobczak, wykazali niezwykle wysokie kwalifikacje i z miejsc sła przeszerzegowani zostali do grup wyższych od tych, które posiadali do czerwca. Po ostatniej wypłacie do kierownictwa przedsiębiorstwa wpłynęły nowe wnioski z prośbą o dopuszczenie do egzaminów.

Dbać o dobrą organizację pracy

Zwrócić tu jednak trzeba uwagę na sprawę zasadniczej wagi — na kwestię organizacji pracy przez kierownictwo przedsiębiorstwa. Zła organizacja powoduje przestoje, zbyt częste przerzucanie robotników z jednego miejsca w inne, niepełne wykorzystanie ich kwalifikacji itp. Niewłaściwa czy zła organizacja pracy może nawet zmniejszyć zarobki. W nowych warunkach błędy kierownictwa ujawniają się natychmiast w listach wypłat.

Uwidocznili się one w Ostrowskich Zakładach Betonarskich i Żelbetonowych Budownictwa Przemysłowego, w których robotnicy, mimo wykonania pełnych norm, nie osiągnęli spodziewanych zarobków. Już jednak z luźnych rozmów z pracownikami wynika, że w produkcji było w ubiegłym miesiącu pięć dni przestoju, spowodowanych niedociągnięciami zaopatrzenia. Oto pierwszy ślad po którym nie trudno będzie dojść do dalszych przyczyn, wskutek których rezultaty pracy ostatniego miesiąca nie są zadowalające.

W Ostrowskich Zakładach Betonarskich i Żelbetonowych trzeba co rychlej zwołać naradę produkcyjną i w ostrej krytyce dokonać szczerą analizę dotychczasowych metod pracy kierownictwa.

Nowe normy są słuszne, nowy taryfikator sprawiedliwy — dowiodły tego ostatnie wypłaty i wypowiedzi zadowolonych z zarobków robotników. Tam gdzie sytuacja przedstawia się inaczej, kryje się błąd lub nieporadność, które trzeba usunąć. T. P.

dukcyjnych z żądaniem ich podniesienia wszędzie tam, gdzie usprawnienia techniczne lub inne przyczyny stwarzały paradoksalne sytuacje na warsztacie pracy. Domagali się tego przede wszystkim pracownicy najbardziej uświadomieni politycznie, rozumując słusznie, że sprawa uporządkowania norm wiąże się ściśle z zagadnieniem zwiększenia naszych rezerw gospodarczych i ze sprawą zaoszczędzenia nowych sum, które użyć możemy dla dalszej rozbudowy naszego przemysłu i rolnictwa, na rozwój oświaty i kultury lub na cele socjalne. Oszczędności te wrócać więc pośrednią drogą do rąk człowieka pracy.

Czy nowe normy i taryfikator zdały egzamin? Wystarczy przejrzeć listy płac z ubiegłego tygodnia i posłuchać głosów robotników, by na pytanie to odpowiedzieć twierdząco. Przyjrzyjmy się dla przykładu co wykazały ostatnie wypłaty w przedsiębiorstwach budowlanych na terenie Ostrowa.

Zarobki są lepsze

Już po porównywaniu ostatnich list wypłat z listami wypłaconych zarobków w miesiącu maju uświadcznia się po ważna niejednokrotnie różnica na korzyść robotników. W Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w Ostrowie zarobki wzrosły w wielu przypadkach o 30 a nawet więcej procent. Oto kilka przykładów: brakarz Józef Antczak, zaszeregowany dawniej do grupy VII zarobił w maju 882,25 zł — natomiast obecnie, po zaszeregowaniu do niższej grupy VI, otrzymał 1259,14 zł. Taka sama suma wypłacono pracującemu razem z nim Józefowi Stodolnemu, który w maju zarobił zaledwie 899,64 zł; dekarz Franciszek Reich wyprowadził w maju w grupie VII — 1978,03 zł — a w czerwcu w grupie VI, otrzymał aż 2505,71 zł. Również dekarz — Stefan Łuczak, mimo obniżenia grupy i podwyższenia norm, zarobił w ostatnim miesiącu o 288,60 zł więcej i otrzymał 1538,27 zł. Bardzo wielu pracowników, a wśród nich stolarze Stanisław Juszcak i Kazimierz Kurzawski, ślusarz Józef Orlikowski, murarz Józef Zamroziak otrzymali od 100 do 300 zł więcej aniżeli w ub. miesiącach.

— Na nowych normach i według nowego taryfikatora — mówi Orlikowski — zarobić można dobrze, ale trzeba pracować sumiennie i wydajnie. Zarabia się tym więcej im wyższe są kwalifikacje robotnika, im większa jego pracowitość. I to jest słuszne. Z własnych zarobków jestem w

Str. 296. Cena 12 zł.

